



Fot. ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego

Pistolet VIS – polska legenda

Michał Mackiewicz

Pistolet samopowtarzalny VIS wz.35 pozostaje znakiem firmowym przedwojennej zbrojeniówki. Jego powstanie było związane z zapotrzebowaniem armii na nowoczesną broń krótką, mającą zastąpić używane dotychczas rozmaite wzory pistoletów i rewolwerów, szczególnie zasłużonych w pierwszych trudnych latach odzyskiwania niepodległości i walki o granice.

Choć kwestia ta została podniesiona już w początkach lat dwudziestych, dopiero pod koniec dekady zaczęła się konkretyzować. Przez cały ten czas brano pod uwagę jedynie konstrukcje zagraniczne. Zwyciężyli zwolennicy pistoletu (przeegrali „rewolwerowcy”), broni, która w początkach XX wieku zaczęła robić zawrotną karierę i której bojowy sprawdzian w latach I wojny światowej wypadł nadspodziewanie dobrze. Najpoważniejszymi kandydatami do roli polskiego regulaminowego pistoletu służbowego były: czechosłowacki CZ wz.1924 i belgijski trzynastostrzałowy Browning (późniejszy High Power wz.1935), przy czym

ten ostatni uzyskał ostatecznie akceptację Komitetu do Spraw Uzbrojenia i Sprzętu. Gdy wydawało się, że sprawa została przesądzona, w szranki z zagranicznymi konkurentami stanął inż. Piotr Wilniewicz, ekspert balistyczny i doradca w zakresie konstrukcji broni Państwowych Wytwórni Uzbrojenia PWU. Oto, jak po latach wspominał rozmowę, którą przeprowadził z dyrektorem technicznym wytwórni: „Nasze zakłady niewątpliwie potrafią dobrze zrobić pistolet, i to bez obcych licencji, a oprócz tego wierzę, że potrafimy nawet zaprojektować pistolet, jeżeli nie najlepszy, to w każdym razie lepszy od tego, który nam proponują. [...] Ja sam podejmę się zaprojektowania i mam nadzieję, że w ciągu sześciu do ośmiu tygodni dam gotowy projekt”.

Aby przekonać wojskowych o zaawansowaniu prac użyto podstępny: „Na pojutrze mogę przygotować rysunek złożenia pistoletu, dość efektywnego oraz odpowiedni opis. Do pisma załączymy ten materiał, powołamy się



Fot. ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego

na to, że nad pistoletem pracujemy od dawna, że ponieśliśmy koszty i prosimy o odłożenie podpisania umowy, dopóki nie przedstawimy naszego wzoru celem przeprowadzenia prób porównawczych”. Fortel się udał i w 1929 roku polscy inżynierowie (do Wilniewczyca dołączył Jan Skrzypiński, technolog uzbrojenia i dyrektor warszawskiej Państwowej Fabryki Karabinów) zabrali się do pracy. Istotny wkład w powstanie VIS-a (pierwotna nazwa WIS – pochodząca od nazwisk konstruktorów, została zastąpiona łacińską vis – siła) miał także inż. Feliks Modzelewski z Biura Studiów PFK. Zresztą to właśnie w warszawskiej

Fabryce Karabinów wykonano prototyp, który w 1931 roku został poddany testom w Instytucie Broni i Materiałów Uzbrojenia w Zielonce. W tym samym

Dane taktyczno-techniczne pistoletu VIS wz.35:

Zasada działania	krótki odrzut lufy
Kaliber	9 mm
Nabój	9 x 19 mm Parabellum
Masa własna	1,050
Masa broni z pełnym magazynkiem	1,100 kg
Długość	200 mm
Lufa	gwintowana, 6 bruzd prawoskrętnych
Długość lufy	120 mm
Pojemność magazynka	8 nabojów
Prędkość początkowa pocisku	345 m/s

roku zgłoszono wniosek o patent (przyznany w 1932 roku). Twórcy pistoletu wzorowali konstrukcję swojej broni na amerykańskim Colcie wz.1911 – najlepszym wojskowym pistolecie samopowtarzalnym epoki – będącym dziełem genialnego Johna Mosesa Browninga.

Zawarł on w „jedenastce” wiele wynalazków, przede wszystkim niezwykle praktyczny sposób ryglowania (broń wykorzystywała zasadę krótkiego odrzutu lufy) za pomocą dwóch półprścieniowych występów na lufie, które odpowiadają dwu wycięciom/oporom na zamku. U spodu komory nabojejowej znajduje się ruchomy łącznik, ➤



► Radziecki żołnierz ze zdobyczym VIS-em przy pasie; obok z lewej stoi żołnierz niemiecki, Przemyśl, wrzesień 1939 roku

który sprzęga lufę z komorą zamkową. W trakcie strzału zamek wraz z lufą cofają się na pewnym odcinku razem, po czym łącznik powoduje pociągnięcie lufy w dół i tym samym wyjście występów lufy z opór zamka; ten cofa się dalej sam, powodując wyrzucenie pustej łuski, po czym w drodze powrotnej wyłuskuje z magazynka kolejny nabój i wprowadza go do komory. Pistolet VIS powiela ogólny układ konstrukcyjny Colta, różni go jednak amunicja (zamiast naboju 0,45 cala – 9 mm Parabellum) oraz wiele nowatorskich detali. Zamiast ruchomego łącznika

zastosowano integralny profilowany występ u spodu komory naboju, który wchodził do wyprofilowanego gniazda w szkielecie. Rozwiązanie okazało się prostsze i równie niezawodne. Mechanizmy spustowy i uderzeniowy były w zasadzie skopiowane z Colta, podobnie jak chwytowy bezpiecznik, ale zrezygnowano z bezpiecznika nastawnego oraz zastosowano teleskopową żerdź urządzenia powrotnego (w miejsce sztywnej). Zabezpieczała ona broń przed przypadkowym strzałem w sytuacji upadku z dużej wysokości na wylot lufy,

ponadto ułatwiała rozkładanie. Bardzo dobrym rozwiązaniem było integralne łożysko lufy (w Colcie stanowiło ono oddzielny element), które zmniejszało liczbę części i ułatwiała rozkładanie broni, a nadto wpływało dodatnio na jej osadzenie i przez to większą precyzję strzału. Jedną z największych nowinek był zwalnicznik kurka osadzony z lewej strony zamka, umożliwiając łatwe zabezpieczenie broni przy naboju znajdującym się w komorze.

Dopracowywanie konstrukcji trwało kilka lat i ostatecznie 26 sierpnia 1935 roku pistolet VIS wz.35 został przyjęty do uzbrojenia Wojska Polskiego. Produkcja seryjna uruchomiona została w Fabryce Broni w Radomiu, która wcześniej, w 1933 roku, wykonała tzw. partię informacyjną (około 140 egzemplarzy różniących się nieznacznie od późniejszego seryjnego VIS-a). Regulaminowe pistolety VIS znakowane były w następujący sposób: Z lewej strony zamka umieszczano napis: F.B. RADOM, następnie rok produkcji i godło państwowe, dalej VIS-wz.35/pat. Nr 15567. Numer seryjny wybijano z prawej strony szkieletu, tuż nad kabłąkiem spustu.

Nie jest znana dokładna liczba wyprodukowanych VIS-ów, ale pośrednie dane wskazują na przeszło 52 tys. egzemplarzy, przy czym ostatnie kilka tysięcy (w częściach) przejęli Niemcy po zajęciu radomskiej fabryki na początku września. W czasie wojny wznowili oni produkcję, najpierw w Radomiu, a potem czeskim Znojmie (oba zakłady wchodziły w skład austriackiego koncernu Steyr). Liczba wyprodukowanych egzemplarzy sięgnęła 320 tys. Niemieckie VIS-y generalnie odbiegały jakością od doskonałych przedwojennych polskich pistoletów, chociaż wysokie walory bojowe pozostały niezmiennie. 🇺🇸

Michał Mackiewicz – archeolog, pracownik Działu Historii Wojskowości Muzeum Wojska Polskiego; zajmuje się historią wojen i uzbrojenia oraz archeologią militarną; autor licznych artykułów o tematyce historyczno-wojskowej, współautor książki *Kirchholm-Kluszyń, zwycięstwa husarii* (2011)